Rok VI. Nr. 75. Sosnowiec, wtorek 17 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Ś. † P.

JERZY RZODKIEWICZ

Inżynier mechanik i inżynier elektryk,

Naczelny inżynier wydziału elektryfikacji, budowlanego i kolejowego Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółki Akcyjnej

po ciężkiej chorobie zmarł dn. 15 marca 1931 r. w Warszawie w wieku lat 50.

W ś. p. zmarłym przedwcześnie w sile wieku męskiego Towarzystwo traci dzielnego i światłego inżyniera, a Dyrekcja Towarzystwa znakomitego, inteligentnego i bardzo czynnego współpracownika.

Hołd Jego pamięci.

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich,
Spółka Akcyjna.

Sejm uchwalił ustawę antyalkoholową

i przeznaczył 20 milj. zł. na wodociągi w Maczkach.

WARSZAWA, 16. 3. (wł.) Dziś sejm rozpatrywał w dalszym ciągu ustawę antyalkoholową. Pierwszy przemawiał poseł Kornecki (kl. nar.), następnie poseł Ciołkosz (P. P. S.), wiceminister Starzyński i poseł Dratwa (B. B.).

Ustawę przyjęto.

Poseł Bzóska (BB.) referował ustawę o wykupie kolei. Przy tej okazji wiceminister Czapski poruszył sprawę budowy nowej linji kolejowej Warszawa — Kraków — Zakopane przez Radom. Wiceminister zaznaczył, że ze względu na brak funduszów sprawa przez niego omawiana jest narazie nieaktualna. *Następnie poseł Grzesik (BB.) referował ustawę o pożyczce, w sumie 20 miljonów zł. na budowę wodociągów w Maczkach na Białej Przemszy. Ustawę przyjęto.*

Z kolei przystąpiono do projektu zmiany ustawy emerytalnej. Na wstępie zabrał głos minister Matuszewski, który stwierdził, że ustawa ta jest niepopularna, zaznaczył jednakże, że podczas urealnienia budżetu — o ile zajdzie potrzeba — będzie zmuszony wnieść na radę ministrów bardziej jeszcze niepopularne ustawy.

Gdyby zniżka uposażeń urzędniczych okazała się konieczna dla zrównoważenia budżetu, to wniesie również podobny projekt. Minister dodał, że zniżkę piętnastoprocentową uposażeń urzędniczych, uważa za zarządzenie tymczasowe, które będzie później wycofywane.

Ustawę emerytalną referował wicemarszałek Polakiewicz, wskazując na jej dodatnie cechy. W dyskusji zabierali głos posłowie z opozycji, atakując ustawę, która przewiduje między innemi, podwyższenie stawek emerytalnych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Wagner (BB.) referował projekt ustawy o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych. Ustawę przyjęto.

W dniu 14 b. m. zmarła

ś. † p.

JADWIGA WAŚNIEWSKA

długoletnia Referentka Wydziału Szkolnictwa Magistratu m. Sosnowca i Wiceprezes Rady Szkolnej Miejskiej.

W zmarłej Magistrat traci niestrudzoną działaczkę na polu oświaty oraz pracownicę oddaną całą duszą sprawom szkolnictwa.

Cześć Jej pamięci!

Magistrat miasta Sosnowca.

Krwawa rewolta więźniów w Ameryce.

NOWY-JORK, 16.3 (wł.) W więzieniu karnem wybuchła rewolta 1200 więźniów. Policja otoczyła więzienie i rozpoczęła strzelaninę do więźniów z karabinów maszynowych. Więźniowie strzelali z karabinów, odebranych dozorcom.

Wreszcie policja użyła w walce gazów i opanowała sytuację.

Kilkanaście osób zostało rannych, jeden więzień zabity.

Zamach rewolwerowy na przedstawiciela Sowietów w Tokio.

LONDYN, 16.3 (wł.) Na przedstawiciela Sowietów w Japonji, Anikiejewa dokonano wczoraj w Tokjo zamachu. Kilku osobników strzeliło do przejeżdżającego. Anikiejew został trzykrotnie ranny.

PRACE SENATU I KOMISYJ SENACKICH.

WARSZAWA, 16.3 (wł.) Dziś obradowała senacka komisja spraw zagranicznych, na której przyjęto projekt ratyfikacji traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Sprawa ratyfikacji umowy handlowej znajdzie się na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu senatu.

Ze względu na dłuższą dyskusję, jaką najprawdopodobniej wywoła ta sprawa, marszałek Raczkiewicz wyznaczył następne plenarne posiedzenie senatu na środę, dn. 18 b. m. w godzinach rannych.

W KRAJU GŁÓD, A PSZENICA NA EKSPORT.

TALIN, 16.3 (wł.) Mimo głodu, szerzącego się w sposób zastraszający w Rosji sowieckiej, Z. S. S. R. wysyła w dalszym ciągu zboże przez Estonję do państw europejskich w celach dumpingowych. Przez Talin przejechało 6 sowieckich pociągów towarowych o 227 wagonach, naładowanych pszenicą.

OLBRZYMIE MASY ZIEMI W ALPACH

obsuwają się w dalszym ciągu.

PARYŻ, 16.3 (wł.) Katastrofalne obsuwanie się ziemi w Chambery, w Alpach sabaudzkich trwa w dalszym ciągu.

Z rozporządzenia władz opróżniono z ludności jeszcze dwie gminy.

Kierunku obsuwania się ziemi nie udało się zmienić, masy te jeno posuwają się z mniejszą niż dotychczas szybkością.

RYKOW I OPOZYCJA PRAWICOWA PRZED SĄDEM W MOSKWIE.

MOSKWA, 16.3 (wł.) Przed sądem ma się odbyć proces przeciwko Rykowowi i członkom prawicowej opozycji.

Stalin miał zażądać od G. P. U. opracowania aktu oskarżenia, w którym zawarte są zarzuty szpiegostwa i sabotażu.

MINISTERJUM PRACY rozpatrzy warunki pracy w hutnictwie śląskiem.

WARSZAWA, 16. 3. (wł.) Minister pracy i opieki społecznej przyjął dzisiaj przedstawiciela hutników w osobie posła Kota, który stwierdził, że orzeczenia komisji arbitrażowej są wielce krzywdzące dla pracowników hutniczych.

Minister Hubicki postanowił nie zatwierdzać orzeczeń komisji arbitrażowej. aż do zbadania warunków pracy w tej gałęzi przemysłu.

* * *

Komisarz demobilacyjny na Górnym Śląsku otrzymał nowe wnioski w sprawie redukcji robotników. Huta Pokoju postanowiła zredukować 150 górników. Komisarz demobilacyjny zgodził się na wypowiedzenie pracy wyłącznie tym górnikom, którzy mają prawo do emerytury.

Huta Hubertus postanowiła wypowiedzieć pracę 300 robotnikom. Komisarz nie wydał w tej sprawie orzeczenia do czasu zbadania warunków pracy. Wniosek właścicieli śląskich kopalni i cynkowni, w sprawie unieruchomienia cynkowni w Nowym Bytomiu, komisarz odrzucił.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 16. 3.

I-sze ciągnienie.

25.000 zł. nr. 49992.

10.000 zł. nr. 75610.

5.000 zł. n-ry: 10709 22215.

3.000 zł. n-ry: 170433 172215.

2.000 zł. n-ry: 25165 26388 40917 46816 59736 72919 147201 161268 178363 190334.

1.000 zł. n-ry 23591 25275 28783 40512 69192 75266 82951 86337 100416 136307 149354 168043 198347.

500 zł. n-ry: 3865 5270 6211 11206 12230 14116 15358 16637 18096 300 68 31433 32875 40619 45133 85 49990 50536 54761 61561 64725 74148 77049 78591 79405 85222 86743 88432 63 91089 92818 98398 99713 101434 105769 106457 108301 113598 601 999 115726 117052 124688 864 128517 130469 804 139505 143706 146009 625 635 152162 154962 907 158757 162247 163897 167551 171535 172987 177004 377 178814 180715 182056 186909 187236 740 188623 192178 196142 197376 675 943 198609 200101 200272 200395 202565 209338.

II-gie ciągnienie.

25.000 zł. nr: 104735.

20.000 zł. nr: 59331.

3.000 zł. n-ry: 43251 81241 107578 125698 182427.

2.000 zł. n-ry: 16199 16815 39934 50895 55294 61802 92731 99999 10214 172956 190411.

1.000 zł. n-ry: 19692 28510 52002 53816 60508 69714 78263 111879 930 113434 116991 120221 135617 143169 172810 179266 183826 186776 185865 187764 196106 201239.

500 zł. n-ry: 1955 3032 11319 16057 19841 20690 26251 30495 31643 35589 35655 38978 39230 43055 44327 47987 51018 54380 59747 60724 61143 62342 63071 65419 65815 66133 66870 70285 79634 80410 81052 84357 85006 90949 92119 10586 101609 101811 114917 636 116163 118620 124059 773 125037 126083 129102 132408 136706 140117 142365 149125 152941 161123 661 163794 171239 173225 177902 181651 183588 184738 190479 191608 198613 200919 203688 208958.

Czy istnieje przymus pracy w Rosji Sowieckiej?

W angielskich związkach zawodowych powstał spór na tle rozstrzyganej kwestji przymusu pracy w Rosji sowieckiej w związku z dumpingiem. Związki zawodowe, mają bowiem zająć stanowisko względem sowieckiego dowozu, jednakowoż podczas dyskusji, ujawniły się dwa kierunki, z których jeden zaprzecza, jakoby w Rosji sowieckiej istniał przymus pracy, drugi zaś udawadnia faktami, że przymus pracy w Z. S. S. R. rzeczywiście istnieje.

W związku z tą dyskusją w angielskich trade Unionach, przynosi prasa angielska szereg interesujących artykułów, popartych danemi i faktami, stwierdzającemi sytuację w Rosji sowieckiej. Zwolennicy twierdzenia, że w Z. S. S. R. istnieje przymus pracy, udowodnili faktami, że dla pewnej kategorji osób, skazanych za zbrodnie i przestępstwa polityczne (do tych należą przeważnie kułacy, t. j. bogaci rolnicy, duchowni, osoby trudniące się handlem, co w Rosji jest zakazane),

zaprowadzono przymus pracy w przemyśle.

Praca ta regulowana jest specjalnym kodeksem karnym RSFSR., (paragrafy 24 — 39). Wszystkie osoby skazane na pracę przymusową, dzielą się na dwie kategorje. Pierwsza, wykonywać musi pracę w miejscu swego zamieszkania,lub dawniejszego zatrudnienia, druga wysyłana zostaje do północnych części kraju i na Syberję, gdzie pracuje w lasach przy karczowaniu drzewa, w tartakach i t. d. Różnicy pomiędzy temi dwoma kategorjami przymusowych pracowników jest ta, że robotnicy drugiej grupy podlegają dyscyplinie więziennej i otrzymują za pracę jedynie mieszkanie,strawę i ubranie. Obie jednak grupy pozostają

pod dozorem państwowej policji politycznej, słynnej GPU.

Faktyczna liczba osób, pracujących przymusowo w Rosji sowieckiej, nie jest dokładnie znana. Stwierdzono jedynie, że dnia 1 maja 1930 r., znajdowało się w drugiej kategorji osób, t. j. skazanych na więzienną pracę w lasach syberyjskich, około 662 tysiące, w tem 570.000 mężczyzn, 74.000 kobiet i 18.000 dzieci, w latach od 13 do 18. Wziąwszy pod uwagę, że druga kategorja liczy dwa razy tyle skazańców co pierwsza, to ogółem pracuje w przemyśle rosyjskim, przeszło 1.500.000 ludzi przymusowo. Zważywszy dalej, że w przemyśle fabrycznym pracuje ogółem trzy miljony ludzi, a z pracy najemnej żyje około 10 miljonów, to okazuje się, że przeszło 10 proc. sił najemnych, podlega systemowi przymusowej pracy. W przemyśle drzewnym, odsetek ten jest oczywiście znacznie większy. Ci, którzy twierdzą, że przymusowej pracy nie należy uważać za coś nadzwyczajnego, wskazują na to, że cały sowiecki ustrój gospodarczy, wybudowany jest na innych podstawach aniżeli w Europie i że to, co w Rosji sowieckiej nazywa się pracą wolną, niewiele różni się od t. zw.

pracy przymusowej.

Jako dowód wskazują na to, że w zjednoczeniu sowieckiem regulowana jest praca, przez organa rząd. Warunki pracy w Z. S. S. R. są następujące: 1) wolne wynajmowanie sił roboczych nie istnieje, 2) giełdy pracy mogą wysłać robotnika do jakiejkolwiek pracy, według własnego uznania i pod warunkami, jakie uznają za stosowne, 3) robotnik, który odmówi przyjęcia pracy wyznaczonej mu przez giełdę, uważany jest za dezertera z frontu pracy i pozbawiony jest wszelkich praw i zarobku, 4) zapomogi dla bezrobotnych nie istnieją, 5) strajki i inne gremjalne protesty są surowo zakazane, a wszyscy, którzyby wzięli w nich udział, są jaknajostrzej karani, 6) organizacje zawodowe są organami władzy, a nie wolnemi związkami robotniczemi, wreszcie 7) zaopatrywanie w żywność odbywa się za pomocą kartek i tylko

robotników, zatrudnionych w fabrykach.

Taki regulamin pracy, wypływający z nowego planu gospodarki sowieckiej, obowiązuje wszystkich robotników. Przy takich warunkach różnica pomiędzy pracą przymusową a wolną polega na tem, że robotnicy, pracujący przymusowo, mają niższe zarobki. Zwolennicy poglądu, że w Rosji sowieckiej nie istnieje przymus pracy, wychodzą z założenia ogólnej gospodarki sowieckiej, bowiem w tym systemie, zmierzają Sowiety do uznania wszelkiej pracy za przymusową.

Spór w angielskich Trade Unionach jest bardzo interesujący, wykazuje bowiem, że obie strony uznają warunki pracy w Rosji sowieckiej za nienormalne i nadzwyczaj ciężkie. Obecnie twierdzić można stanowczo, że dla wielkiej ilości osób zaprowadzono w Rosji sowieckiej pracę, która według naszego, europejskiego poglądu jest przymusową i nie wynagradzaną, czyli ujętą w formy, z jakiemi walczy liga narodów i międzynarodowe biuro pracy.

Czy wprowadzić karę śmierci

Dyskusja nad polskim kodeksem karnym.

Polskie towarzystwo ustawodawstwa kryminalnego, które opracowuje opinję dla komisji kodyfikacyjnej, odbyło walne zebranie na którem prezes prof. St. Rappaport zdał sprawozdanie z 3-letniej działalności towarzystwa.

Towarzystwo prócz opinji co do nowego kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego przygotowuje jeszcze kodeks wykonawczy, stanowiący całkowitą nowość. Kodeks ten będzie zawierał przepisy, dotyczące wykonywania wyroków.

W związku z tem, że na ostatniem posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej zdecydowano wprowadzić możność zastosowania w nowym kodeksie karnym kary śmierci w wypadkach bestjalskiego mordu, otworzono wczoraj na walnem zebraniu polskiego towarzystwa ustawodawstwa kryminalnego dyskusję na ten temat.

Referentem był prof. Rappaport, który przedstawił wyniki ostatnich prac kodyfikacyjnych w Europie i Ameryce. Kara śmierci istnieje w szeregu państw i została wprowadzona obecnie z powrotem we Włoszech, gdzie w XIX stuleciu była uchylona.

W wyniku głosowania po dyskusji połowa członków wypowiedziała się za stosowaniem kary śmierci jako kary alternatywnej, połowa zaś przez tej najwyższej represji.

W dyskusji zwolennicy kary śmierci podnosili iż uchylenie jej całkowicie byłoby zbyt rażącym przeskokiem od dawnego ustawodawstwa.

Izba rzemieślnicza w Kielcach,

przeciw metodzie, stosowanej przez urzędy skarbowe przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu.

Do izby rzemieślniczej w Kielcach, napływają stałe liczne skargi rzemieślników, w sprawie niepowoływania przez urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, rzeczoznawców do czynności wymiarowych komisyj szacunkowych dla podatku przemysłowego od obrotu.

Wobec licznych i stale napływających skarg izba rzemieślnicza w Kielcach, zwróciła się w tej sprawie do prezesa izby skarbowej z prosbą, ażeby urzędy skarbowe powoływały przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych, jako rzeczoznawców do kokisyj podatkowych.

Z naciskiem należy podkreślić, że niektóre urzędy skarbowe, a między innemi i kielecki, przedstawianych zarówno przez izbę rzemieślniczą, jak i przez organa rzemieślnicze rzeczoznawców nie powołują na posiedzenia komisyj szacunkowych.

Biorąc pod uwagę bardzo ciężkie położenie warsztatów rzemieślniczych z powodu długotrwałego przesilenia gospodarczego, wymiar podatku przemysłowego od obrotu wymaga bardzo ostrożnego postępowania. Małe niedopatrzenie władz może przyczynić się do ruiny niektórych warsztatów rzemieślniczych.

Apelujemy przeto do prezesa izby skarbowej, by uwzględnił zupełnie słuszne żądania kieleckiej izby rzemieślniczej.

Ze związku strzeleckiego w Sosnowcu

W ubiegłą niedzielę o godzinie 11.30 odbył się poranek przy szczelnie wypełnionej sali kinoteatru „Palace“, urządzony staraniem związku strzeleckiego w Sosnowcu.

Przemówienie okolicznościowe o marszałku J. Piłsudskim wygłosił p. E. Zarychta. Znakomicie odegrana przez oddział związku strzeleckiego w Będzinie i pełna humoru trzyaktówka p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć“, wszystkich nastroiła na nutę beztroskiego wesela.

W przerwach koncertowała orkiestra symfoniczna oddziału będzińskiego, pod kierownictwem p. Trzcionkówny, uczenicy konserwatorjum muzycznego w Katowicach.

—

W tym samym dniu o godzinie 16 w lokalu własnym przy ul. Targowej odbyło się roczne zebranie oddziału związku strzeleckiego w Sosnowcu, na które przybyli: komendant obwodu, przedstawiciele władz powiatowych, przedstawiciel związku legjonistów, oraz członkowie oddziału.

Zebranie zagaił kierownik oddziału p. S. Abratański, zapraszając na przewodniczącego p. W. Szenka — prezesa powiatowego, który z kolei zaprosił na asesorów p. Tobę i Draganowskiego, na sekretarza p. Morawca.

Sprawozdania złożyli: p. Dworaczek z prac zarządu oddziału, p. Abratański — kasowe, p. Morawski z prac komendy oddziału i p. Toba — komisji rewizyjnej.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu kierownictwu, wybrano nowy zarząd oddziału, do którego weszli: pp. Augustyński T., Janik J., Neugebauer, Wieczorek A., Plebanek L., Januszewski R., Dworaczek E., Pietraszek Cz.

Do komisji rewizyjnej wybrano p. T. Tobę, W. Kulawika, P. Gębarskiego, Z. Przybyłowskiego i P. Morawca.

Za długoletnią pracę w związku strzeleckim uchwalono podać do odznaki zasługi związku strzeleckiego pp.: T. Augustyńskiego, E. Dworaczka, Cz. Morawskiego, L. Przybyłowskiego, P. Gębarskiego, Br. Strzałkowskiego i M. Kowalskiego.

Delegatami na zjazd powiatowy zostali pp. W. Kulawik, Bańbura i L. Przybyłowski. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka J. Piłsudskiego, oraz odśpiewaniem „Pierwszej Brygady“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 17 Wtorek	Dziś: Józefa z Arymatei Jutro: Gabrjela Wschód słońca: 5.53 Zachód słońca: 5.58

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 17 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.20. Kom. gospodarczy. 14.40. Odczyt dla maturzystów. 15.44. Odczyt dla maturzystów. 15.35. „Chwilka lotnicza". 15.50. Odczyt z Wilna. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Kultura słowian pomorskich". 17.45. Koncert popularny symfoniczny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Pogadanka radjotechniczna. 19.30. Program na dzień następny. 19.35. Pras. dziennik radjowy. 19.50. Pogadanka muzyczna. 20.00 Opera z płyt gramof. 22.20. Feljeton pt. „Nad morzem w zimie". 22.50. Kom. meteorologiczny, polic., sportowy. 23.00. Muzyka lekka.

WARSZAWA.

Środa, 18 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muz. z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.20. Kom. gospod. 14.40. Odczyt dla maturzystów p. t. Zagadnienie samorództwa i odkrycia Pasteur'a. 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. Rzym starożytny. 15.35. Kom. harcerski. 15.50. Nowy tom Pism Józefa Piłsudskiego. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Kwadrans dla najmłodszych. 16.45. Muz. z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45. Koncert popul. 18.35. Rozmaitości. 19.00. Uroczysty capstrzyk z przed Belwederu. 19.30. Płyty gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Wśród książek. 20.15. Odczyt p. t. Pierwsze przejawy krytyki muz. w Polsce. 20.30. Koncert wiecz. W przerwie kwadrans lit. i repertuar teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton p. t. Życie zamrożone. 22.15. Muzyka z płyt 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy".

KATOWICE.

Wtorek, 17 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.20. Kom. gospod. z Warsz. 14.40. Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Chwilka lotnicza z Warsz. 15.50. Odczyt z Wilna. 16.15 Bajeczka p. t. Mruczek wróbel i powiedła i co z tego wynikło. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. z Warsz. 19.25. Pog. radjotechn. z Warsz. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.50. Pogad. muz. z Warsz. 20.00. Opera z płyt gramof. 22.20. Feljeton z Warsz. 22.50. Kom. i muz. tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek, po cenach do połowy zniżonych (od 1.80 do 50 gr.) **„NARZECZONA W GARSONIERZE"**, doskonała komedja amerykańska o sensacyjnej, i dowcipnej treści. Ciekawa i żywa akcja, pełne werwy i dowcipu djalogi, oraz świetna gra artystów sprawiają, że „Narzeczona w garsonierze" cieszy się zasłużonem powodzeniem. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W środę — DĄBROWA — sala kina „Kometa". Artyści teatru miejskiego odegrają znakomitą komedję Ludwika Verneuilla **„KOCHANEK PANI VIDAL"**. Role główne kreują pp. Niczewska i Relski. Dalszą obsadę stanowią pp. Kosieradzka, Kossakowska, Horowicz, Kowalski, Słupski i Szabłowski. Reżyser dyr. Tański.

Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł. Przedsprzedaż w cukierni p. Pietrzaka.

W piątek — „Kochanek pani Vidal". Ceny miejsc popularne.

W próbach komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza".

Ogólna.

(o) **Jak zachować siły fizyczne i duchowe?** Odpowiedź na to najważniejsze zagadnienie życiowe oraz próbną paczkę „Fregalinu" d-ra med. H. Schulze otrzymacie bezpłatnie i bez zobowiązania. Prosimy zwrócić uwagę na ogłoszenie w tym samym numerze. Przeczytajcie w waszym własnym interesie jak najdokładniej i napiszcie dziś jeszcze do: dr. H. Schulze G. m. b. H., Berlin—Charlottenburg 2.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

W obawie przed konkurencją czeskiego obuwia.

Interwencja kupców będzińskich.

Wielką wrzawę wśród miejscowych kupców handlujących obuwiem wywołała wiadomość że znana czeska fabryka obuwia mechaniczna Bata, otworzyć ma w Będzinie własną składnicę, w której obuwie sprzedawane ma być po bardzo niskich cenach.

Właściciele miejscowych składów i sklepów z obuwiem, odbyli onegdaj w tej sprawie specjalną konferencję, na której uchwalono kategorycznie zaprotestować przeciwko udzielaniu koncesji na sprzedaż obuwia firmom zagranicznym.

Kupcy zwracali się również z prośbą o interwencję w tej sprawie do starosty i do magistratu będzińskiego.

Echo tej sprawy odbiło się również i wśród kupców z Dąbrowy, którzy postanowili przeciwdziałać otwarciu składnicy fabryki Bata, która rzekomo ma wyrabiać obuwie tańsze, lecz tandetę.

Wyniki wyborów do rady miejskiej w Olkuszu.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Olkuszu wybory do rady miejskiej. Cztery listy polskie uzyskały 16 mandatów, żydowskie 8. Poszczególne listy otrzymały: BB. lista nr. 1) — 3 mandaty, PPS (nr. 2) — 1 mandat, chrześcjańska jedność gospod. (nr. 3) — 7 mand., polsko-chrześć. zjednoczenie mieszczańskie (nr. 7) — 5 mandatów.

Żydowskie listy nry 8 i 13 wzięły razem 8 mandatów.

Wybory odbyły się spokojnie. Większą agitację przeprowadziły ugrupowania z list nr. 3 i 7, atakując w odezwach i ulotkach BB. Wieców agitacyjnych nie urządzano.

Akademja w dniu imienin marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie

W dniu imienin marsz. J. Piłsudskiego t. j. w czwartek o godz. 7 i pół wiecz., związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie, urządza w miejscowej resursie akademję.

Bogato urozmaicony program i wykonawcy dają zapewnienie, że akademja ta będzie imprezą o dużych walorach artystycznych.

Program uroczystości zapowiada: przemówienie dr. Honiekowej, popisy kwartetu (p. Nowakowa - fortepian, p. Nowak — skrzypce, prof. Guzikowski — fisharmonja i p. Romanowicz — skrzypce). Następnie zostaną wygłoszone deklamacje, recytacje i śpiewać będzie p. Zacharowa, absolwentka konserwatorjum muzycznego w Katowicach. Ponadto miłą atrakcją akademji będą popisy p. B. Zagórskiego, ucznia konserwatorjum muzycznego w Katowicach i orkiestry i chóru szkoły górniczej.

O dalszą budowę remizy straży ogniowej ochotniczej w Ząbkowicach.

W ub. niedzielę w domu ludowym w Ząbkowicach odbyło się roczne walne zebranie członków straży. Na zebranie przybyło 48 członków. Zebranie zagaił prezes straży p. Świętochowski, wzywając zgromadzonych do uczczenia pamięci zmarłego, długoletniego komendanta straży ś. p. Alfonsa Spałkowskiego. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Na przewodniczącego powołano przez aklamacje prezesa straży p. Świętochowskiego, który zaprosił asesorów p. Hajka i p. Gajkowskiego i na sekretarza p. W. Bereszkę.

Sprawozdanie z działalności straży za rok ubiegły zdał prezes straży.

Zebranym przedstawiono projekt budżetu na rok 1931 - 2. Budżet obejmuje w przychodzie i rozchodzie cyfrę 9140 zł. Dwie główne pozycje w rozchodzie stanowią sumy 6000 zł., na budowę remizy i 2000 zł. na spłatę sikawki motorowej. Nad budżetem rozwinęła się szersza dyskusja.

Niektórzy z pośród członków zajęli negatywne stanowisko w sprawie budowy remizy i sikawki motorowej, zgłaszając wnioski o przerwanie budowy remizy strażackiej i oddania sikawki, na kupno której zostały wystawione zobowiązania.

Wnioski te, jako zupełnie nierealne po dyskusji i po wyjaśnieniach członków zarządu straży zostały odrzucone. Budżet został w całości przyjęty. Walne zgromadzenie przyjęło również i zaakceptowało sprawozdanie z działalności straży za okres sprawozdawczy i udzieliło zarządowi absolutorjum.

Na wniosek p. Balcera uchwalono rozwinąć w szerszym zakresie agitację pośród obywateli Ząbkowic i wciągnąć wszystkich do grona straży. Obecnie straż liczy 135 członków, gdy tymczasem na dość rozległym terenie placówka taka, jaką jest straż ogniowa powinna liczyć conajmniej 1000 członków. Taka liczebność członków dałaby poważne rezultaty finansowe straży ogniowej, przyśpieszyłaby zrealizowanie i dokończenie budowy remizy strażackiej i sali zebrań, idzie tylko o zrozumienie potrzeb i zamierzeń zarządu straży. Zarząd straży nie szczędzi pracy i wysiłku, dążąc wytrwale do zrealizowania rozpoczętego dzieła.

Rozpoczęta budowa remizy i sali strażackiej w roku ubiegłym została doprowadzona do pierwszego piętra i prowadzona była systemem gospodarczym. Koszt budowy dotąd wynosi 5 tys. zł. Kosztorys budowy remizy i sali zebrań wynosi sumę 20000 zł.

Zarząd straży wierzy jednak w ofiarność miejscowego obywatelstwa, które na cel tak potrzebny nie odmówi swej pomocy. Remiza i sala zgromadzeń będzie trwałą pamiątką dla ząbkoczan, będzie ich dumą, a tembardziej przykładem dla innych straży.

Z żałobnej karty.

Ś. P. JADWIGA WAŚNIEWSKA

Dn. 14 b. m. nagła śmierć przerwała pasmo pracowitego i pożytecznego życia jednej z najwybitniejszych jednostek Zagłębia Dąbrowskiego, ś. p. Jadwigi Waśniewskiej. Jeszcze za życia męża ś. p. dyr. Tadeusza Waśniewskiego zakłada szwalnię w Sielcu o charakterze szkolnym. Tworzy sekcję rozdawnictwa odzieży dla ubogich w Sielcu.

Po zamknięciu szkół i czytelni polskiej macierzy szkolnej przez rząd rosyjski tow. dobroczynności przygarnia tę instytucję i prowadzi pod swoją egidą, a ś. p. J. Waśniewska z ramienia zarządu z całem poświęceniem zajmuje się niemi. Buduje przy ul. Karpackiej ochronę im. swego męża, gdzie umieszcza i szwalnię, a po wskrzeszeniu Polski szwalnię tę przekształca na szkołę zawodową żeńską.

W latach wojny światowej bierze czynny udział w sekcji pomocy głodnym, w sekcji wzajemnej pomocy „W opiece, domu sierot".

W czasie powstania śląskiego bierze czynny udział w kuchni dla powstańców. Organizuje ochronkę - schronisko dla dzieci sfer robotniczych na Ludwiku. Słowem Jej energja twórcza i serce uczynne dla maluczkich, wypełniało w całości jej życie pełne poświęcenia dla ludności Sosnowca.

23 lata pracy w zarządzie pozostawią żywą pamięć czynów i poświęcenia zmarłej. Spoczywaj w Bogu!

Ks. Franc. Raczyński.

Do członkiń związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.

W dniu 14 marca br. zmarła nagle ś. p. Jadwiga Waśniewska zasłużona działaczka społeczna. Ś. p. Zmarła interesowała się żywo pracami naszego związku i przychodziła mu ze światłą radą i pomocą przy organizowaniu półkolonij letnich i świetlic.

Zarząd związku w celu uczczenia ś. p. Zmarłej zamiast kwiatów na Jej trumnę składa zł. 50 na półkolonje letnie dla dzieci z ochronek oraz prosi członkinie o wzięcie udziału w pogrzebie, który odbędzie się w dniu 17 marca o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Małachowskiego nr. 9.

Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.

Z Sosnowca.

ŻYCZENIA DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 19 b. m., o godz. 12-ej w południe p. starosta Boxa będzie przyjmował życzenia dla marszałka Piłsudskiego od przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i osób prywatnych.

(s) **Sosnowiczanie — zdobywcami nagród w marszu na Śląsku.** Staraniem komendy powiatowej związku powstańców śląskich w Katowicach odbył się w niedzielę marsz 30 kilometrowy międzyoddziałowy na terenie Górnego Śląska, z okazji imienin marszałka Piłsudskiego.

W marszu tym, z plutonu sosnowieckiego uzyskali pierwszą nagrodę w postaci złotych żetonów i puhar przechodni następujący członkowie: Marjan Błażejewski, Walerjan Krawczyk, Kazimierz Zawadzki, Piotr Muszyński i Stefan Malinowski.

(s) **Baczność podoficerowie rezerwy.** Zbiórka podoficerów rezerwy, koła Sosnowiec, celem wzięcia udziału w capstrzyku w dniu 18 b. m., wyznaczona jest na godz. 7 wieczorem, w lokalu przy ul. Teatralnej 2.

(s) **Uczenice i grono nauczycielskie gimnazjum H. Rzadkiewiczowej** w Sosnowcu w okazji imienin ś. p. przełożonej H. Rzadkiewiczowej składają zł. 148 gr. 58 na ręce komitetu floty narodowej, jako fundusz na budowę okrętu „Dar młodzieży i nauczycielstwa".

(s) **Zebranie związku pracy ob. kobiet w Sosnowcu.** Dziś o godz. 5 popołudniu, w lokalu klubu im. marsz. Piłsudskiego (Warszawska 22) odbędzie się zwyczajne zebranie miesięczne członkiń związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu, na które związek zaprasza członkinie wyborczej organizacji kobiet i sympatyczki.

(s) **Wyjaśnienie.** W niedzielnym numerze naszego pisma ukazała się notatka o posiedzeniu rady komisarycznej w Sosnowcu. Wiadomość ta zamieszczona została dzięki pomyłce, która wynikła w związku z mającem się również odbyć w tym dniu posiedzeniu rady komisarycznej w Będzinie.

Posiedzenia rady komisarycznej w Sosnowcu zostały przerwane z powodu choroby komisarza Kuźniaka. Obecnie w magistracie odbywają się posiedzenia komisyj budżetowych.

(s) **Amatorzy kiełbasy.** Z warsztatu Alek. Kędzierskiego (Głowackiego 3) skradziono 22 klg kiełbasy, wart. 200 zł.

(s) **Trzy skrzynie papierosów z wagonu.** Onegdaj o godz. 9 wieczorem, brygada konduktorska pociągu nr. 2289, zdążająca z Łaz do Sosnowca, zaalarmowana została niezwykle śmiałą kradzieżą. Podczas biegu pociągu niewykryci złodzieje, zerwawszy blombę z wagonu, skradli 3 skrzynie papierosów, wart. 8.000 zł.

Powiadomiona o kradzieży policja rozpoczęła natychmiastowe śledztwo, które w kilka godzin przyniosło pomyślne rezultaty. Na odcinku Bugaj-Sikorka znaleziono ukryte obok toru skrzynie, które oddane zostały władzom kolejowym za pokwitowaniem. Złodziei ani śladu.

Z Będzina.

(b) **Spłonęły dwie sterty zboża.** Onegdaj, na polach towarzystwa sosnowieckiego, znajdujących się na t. zw. „Syberce", pomiędzy Czeladzią i Będzinem, od rozpalonego ogniska zapaliły się dwie sterty ze zbożem.

Ratunek ze względu na silną wichurę okazał się bardzo utrudniony.

W czasie pożaru uszkodzony został również elewator zbożowy.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że winę ponosi stróż, dozorujący inwentarz towarzystwa.

Ogólne straty obliczono na 3.500 zł.

W akcji ratowniczej brały udział straże będzińskie i milowicka.

(b) **Złodziej recydywista.** Luks Zalma, zam. przy ul. Szczodrej 10 został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży 12 zł. z szuflady w sklepie Szwilkensztaina, ul. Sączewska 27 w Będzinie

Zalma był karany za kradzieże już kilkakrotnie, odsiadując za nie 3-letne więzienie.

Z Czeladzi.

(c) **Rocznica założenia uniwersytetu w Czeladzi.** W ub. niedzielę odbyło się uczczenie rocznicy założenia uniwersytetu powszechnego w Czeladzi. W uroczystości tej wzięli udział: p. starosta Boxa, delegaci wydziału pow. pp. Wolf i inż. Czaplicki, referent oświaty pozaszkolnej, p. Chmielewski, kierownik uniwersytetu p. Zygmunt, inż. Berbecki i delegacja uniwersytetu z Sosnowca

Uroczystość zakończona została wspólną herbatką.

(c) **Walne zebranie C. K. S.** odbyło się onegdaj w lokalu szkoły, przy ul. Będzińskiej.

Po przedstawionem sprawozdaniu z działalności zarządu przez poszczególnych kierowników sekcyj, dokonano wyboru prezesa klubu inż. J. Michalskiego. Do zarządu weszli pp.: J. Lorek, W. Przywoźniczek, J. Badanko, J. Szuła. St. Łakomik, A. Tuszyński, L. Spyrzyński i F. Urbańczyk. Kom. rewizyjna pp.: P. Wieczorek, Szlajcher i Haberko. Sąd rozjemczy pp.: Nieszporek R., Mokrski M. i Miodyński.

(c) **Zrobiono protokuł** M. Watole, B. Łodydze i Miecz. Szczepońskiemu, zam. na Piaskach, za zakłócenie spokoju publicznego.

Ochronka-przedszkole im. Henryka Sienkiewicza w Zawierciu.

Od 22 lat, istnieje na terenie miasta Zawiercia tow. dobroczynności, które we własnym zakresie prowadzi przedszkole dla dzieci, przygotowując je do szkół powszechnych. Ostatnio odbyło się w sali rady miejskiej walne zebranie tego towarzystwa, gdzie na ogólną liczbę 129 członków, przybyło zaledwie 14 osób.

Ze sprawozdania ułożonego przez p. M. Pasierbińską, i opiekunkę ochrony p. Paskowską wynika, że poza kilkoma zaledwie osobami, nikt absolutnie działalnością ochronki się nie zajmował.

Ochronka liczy 42 dzieci, z czego obecnie uczęszcza 28 do przedszkola. Dziatwa rekrutuje się z pośród dzieci robotników. Wychowanie dziatwy jest oparte na instrukcjach zarządu głównego w Warszawie, który od czasu do czasu przeprowadza lustrację i nadaje kierunek wychowania.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja, w której p. Langert, komisarz miasta Zawiercia, rzeczowo przedstawiał w jaki sposób może się rozwinąć tow. dobroczynności i zdobyć fundusze. Twierdził, że pokrywanie deficytu ochronki przez magistrat mija się z celem.

Magistrat Zawiercia znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych, spowodowanych przez b. zarządy miasta i nie może żadnej instytucji przyjść z wydatną pomocą. P. J. Pasierbiński wskazywał, że społeczeństwo nie przyjdzie z pomocą, albowiem tylko garstka stale łoży pieniądze na najrozmaitsze zbiórki społeczne i tak dalece jest już wyczerpana, że ochronce powinien przyjść z pomocą tylko magistrat i rząd. Komisarz Langert w odpowiedzi stwierdził, że o istnieniu ochronki szerszy ogół nic nie wie, dowodem tego jest, że komitet dożywiania dzieci w szkołach, nie objął ochronki w swoją ewidencję, a gdyby wiedziano o ochronce, to przy obecnym dokarmianiu 2380 dzieci w szkołach, byłoby można dokarmić jeszcze i te, które chodzą do ochronki. Twierdzenie zatem, że społeczeństwo nie interesuje się sprawami społecznemi i że nie będzie mogło łożyć na ochronkę, jest błędne, bo społeczeństwo zawierckie na każdy cel o znaczeniu szerszem składa ofiary i to bardzo poważne.

Po dyskusji i przyjęciu sprawozdania komisja rewizyjna złożyła wniosek o wyrażenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, co zebrani przyjęli do wiadomości, zaś p. komisarz Langert złożył podziękowanie p. Pasierbińskiej przewodniczącej za trudy, jakie zarząd położył w prowadzeniu ochronki w tak trudnych warunkach.

Następnie uchwalono budżet na rok bieżący w wysokości zł. 4235.

Na zakończenie dokonano wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej.

Wspomnienie strasznej katastrofy wykryte w żołądku ryby.

Rybacy z okolic Palm Beach na Florydzie, którzy wyruszyli na połów wiosenny złowili

kolosalną rybę

nieznanego im gatunku.

Powróciwszy ze zdobyczą na ląd, zrezygnowali tymczasowo z połowu i zabrali się do oglądania potwora.

Po rozcięciu brzucha ryby - kolosa, wśród szlamu kiszkowego i szczątków strawionego pożywienia, zauważono jakiś

metalowy przedmiot.

Wydobyto go i oczyszczono.

Była to złota papierośnica, nadżarta przez kwasy żołądka rybiego, na której można było rozróżnić napis wysadzany drobniutkiemi brylantami brzmiący

„James C. Stone 14.4.10"

Zawiadomione o szczególnem odkryciu władze, rozpoczęły dochodzenia w celu wykrycia kto był właścicielem tajemniczej papierośnicy.

Po trzech już dniach, zostały one uwieńczone skutkiem.

Z Halifax (Nowa Szkocja) nadeszła wiadomość, że nazwisko Jamesa C. Stone, bogatego przemysłowca, było tam dobrze znane przed 20 laty. Stone zginął bez wieści.

w czasie pamiętnej katastrofy

„Titanica" w r. 1912, powracając z Europy do U. S. A.

Znalazł się nawet człowiek, twierdzący, że ową papierośnicę ofiarował Stone'mu na urodziny na dwa lata przed jego śmiercią.

Tenże, pragnąc zdobyć pamiątkę po przyjacielu, przybył do Palm Beach i za sumę

5000 dolarów

wykupił ten szczątek drogocennego metalu od rybaków.

Z Zawiercia.

Z DZIAŁALNOŚCI POWIATOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Ruchliwy, nowy zarząd związku strzeleckiego w Zawierciu, w czasie swej kilkumiesięcznej działalności zorganizował 15 oddziałów związku w powiecie, w tem jeden żeński oddział.

Ostatnio, dzięki zabiegom zarządu została wybudowana w Zawierciu przy ul. Poręckiej 22 świetlica, kosztem 12 tys. zł. Fundusze zebrane zostały ze składek społeczeństwa z całego powiatu.

W świetlicy tej, która w znacznej mierze przyczyni się do wzmożenia życia kulturalnego i towarzyskiego wśród strzelców, mieścić się będzie sala gimnastyczna, ping-pong, odbiornik radjowy i t. d.

Skład zarządu powiatowego związku strzeleckiego przedstawia się obecnie następująco: **prezes zarządu — p. Józef Babiarz, Zygmunt Majewski — wiceprezes, komendant pow. — por. Kruk-Rutkowski, zastępca kmdta p. Jan Humer, p. Brudnicki — sekretarz, p. E. Wochtman — referent wychowania obywatelskiego, p. Słociński — referent przysposobienia rolnego i p. Kuc — skarbnik.**

(z) **Z życia rezerwistów i b. wojskowych.** W ubiegłą niedzielę w sali domu ludowego odbyło się zebranie rezerwistów i b. wojskowych na które przybył delegat zarządu okręgu p. Franciszek Kalisz. Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia rezerwistów prof. Badowski, witając delegata okręgu. Referat o roli rezerwistów w życiu państwa wygłosił p. Kalisz, a referat o znaczeniu Śląska dla Polski wygłosił p. Badowski.

Następnie omówiono uroczystość obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego, wybrano delegatów na zjazd walny delegatów Rzplitej i załatwiono szereg spraw związkowych.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zaznaczono, że rezerwiści stoją na straży granic Rzplitej i okrzykiem na cześć marszałka i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady" zebranie zakończono.

(z) **Konferencja zw. zawodowych.** W niedzielę odbyło się miesięczne zebranie członków gospodarczego związku zawodowego przemysłu metalowego. Referaty na temat ruchu zawodowego wygłosili: sekretarz rady miejscowej p. Borkiewicz, prezes metalowców p. Musiałek i p. Skwarek. Prelegenci potępili stanowczo ruch zawodowy, będący pod egidą partyj politycznych uzasadniając konieczność organizowania się jedynie na platformie zawodowej.

Z Olkusza.

(ol) **Sprawozdanie burmistrza Starkiewicza.** Burmistrz inż. Starkiewicz wygłosił sprawozdanie z 4-letn. działalności ustępującej rady, podkreślając, że rozdźwięk między społeczeństwem i radą powstał na tle sporu o las. Burmistrz podziękował b. radnym za owocną współpracę w radzie.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

107

— Czy nie może pani dochować tej wierności, nie męcząc jednocześnie mnie, który panią kocham?

W Helenie zatrzepotało serce, ale zwalczyła uczucie. Kochaj mnie pan szanuj więcej. Pan mię obraża, przeobraża, przestrasza. Miałam pana za brata, drogiego brata, teraz boję się pana...

Hazel był tak nierozważny, że zamiast pozwolić jej się wywnętrzyć i zbić siebie samą własnemi słowami przerwał nagle:

— Niech się pani niczego nie obawia; pani zatrzyma tę cześć wyspy jako swoją nieograniczoną posiadłość,a ja przeniosę się na tamtą stronę, będę żył samotnie, ale też nie będę słyszał ciągle o Arturze Wardlawie.

Projekt ten zabolał Helenę dotkliwie. Opuściła ją odwaga, więc, nie rzekłszy nic, odwróciła się dumnie i odeszła kilka kroków; załamała ręce, rozpłakała się.

Po zerwaniu przymierza żadne z nich nie umiało nawiązać rozciętego węzła, miejsce dawnej przyjaźni i zgody zajął obustronny chłód.

Wszystkie jego wysiłki skoncentrowały się obecnie na jednej czynności, na wysyłaniu wieści przez dzikie kaczki. Wyprawił już w ten sposób 27 posłów, z których połowa obciążona była także rozmaitej wagi kamykami. Zdawało mu się, że Helena będzie teraz z niego zadowolona, ku wielkiemu jednak zdumieniu swemu, wiadomość tę przyjęła Helena prawie że obojętnie, spytała tylko czy nie dręczy ptactwa.

Hazel aż poczerwieniał, tak go to zabolało.

— Zdaje mi się, — rzekł — że nawet mój największy nieprzyjaciel nie mógłby mi zarzucić, że jestem srogim względem jakiegokolwiek stworzenia na świecie.

Helena przerwała skwapliwie: A ja nie jestem pańskim największym nieprzyjacielem.

— Czy jest inny środek, który mógłby wybawić panią z tej wyspy, gdzie pani prócz mnie nie ma do kogo słowa przemówić? Ale widzę, że egoizm to najlepsza droga. Kto nie myśli o sobie, tylko o innych ten może być pewnym niełaski.

— Jeżeli pan chce podobać się ludziom, to musi się pan najprzód starać zrozumieć ich — odparła Helena.

— Jakimże sposobem, jeżeli sami siebie nie rozumieją?

— Tembardziej są ubolewania godni. Pan to pojmuje, bo jest pan mężczyzną w całem znaczeniu tego słowa.

— Wie pani, co mnie najmocniej martwi? Oto to, że pani zdaje się wierzyć temu, że ja wypuszczam kaczki tylko dla własnej przyjemności, czy dla rozrywki. Mojem jedynem życzeniem byłoby właśnie, żebyśmy oboje nigdy tej wyspy nie opuścili i żeby żaden nowy przybysz nie stąpił nogą na tę wyspę. Widzi pani jestem otwarty.

— Zanadto nawet.

— Mimo to wypełniam ściśle obowiązek i wypuszczam wieści w świat szeroki za pomocą skrzydlatych posłów. Czasem jednak smutno mi bez słowa pochwały, zachęty, a na słowo to napróżno czekam.

— To bardzo chwalebna czynność — rzekła Helena tonem niemal ironicznym.

— Nie o to idzie zawołał Hazel i schwycił się ręką za piersi... — pani daje mi surową, ale skuteczną naukę, że powinniśmy spełniać obowiązki, nie żądając wynagrodzenia, to dobrze. Ponieważ więc jestem przekonany, że obowiązkiem moim jest uwolnić panią z tej wyspy i wrócić tym, którzy... hm, a zatem jutro, zamiast dwóch kaczek, wyprawię trzy z wieścią u nogi.

— Jesteś pan bez litości dla mnie, a ja doprawdy nie wiem, com takiego zrobiła.

— Ja, bez litości? Ha, jeżeli tak, to lepiej już zamilczę — rzekł Hazel na poły z pokorą, a nawpół opryskliwie.

Zapas pergaminu wyczerpał się do ostatka, musiał więc Hazel pomyśleć o innym materjale do pisania i stosownie do materjału postarać się o inny atrament. Sfabrykował sobie więc najprzód atrament, nie ulegający wpływom wilgoci, a potem, nie namyślając się długo wyrzynał na kawałkach kory napisy i zapuszczał je pokostem, wżerającym się głęboko w drzewo. Czterdzieści osiem kaczek odleciało już z wyspy unosząc u nóg pergaminowe kartki, a nazajutrz przygotowywał Hazel wyrzynki z kory, opatrzone napisem, ażeby świeże dwie kaczki wysłać w świat. Pracę tę jednak musiał odłożyć, bo go nagle schwycił silny ból w kolanach i krzyżu, i zamiast ustawać — wzmagał się, pomimo używanych przezeń środków. Natura mściła się za lekceważenie usprawiedliwionych przestróg Heleny. Przez całe dwie godziny leżał obezwładniony, zwątpiwszy o wszystkiem, nareszcie zdobył się na ostateczny wysiłek, — podniósł się przy pomocy bosaka, i. podpierając się na nim zawlókł się do swego arsenału.

„Chciałem rozsadzić kulę ziemską w drzazgi".

Zbieg ze szpitala warjatów urządza trzęsienie ziemi.

Mieszkańcy miasta Howe, położonego na wybrzeżu oceanu w Nowej Południowej Walji, przeżyli ostatnio dni trwogi i popłochu.

Pewnego ranka szereg potężnych szybko po sobie następujących

detonacyj

zaalarmował wszystkich, jednocześnie odczuto silne wstrząsy podziemne.

Wybuchła panika — przypuszczano bowiem, że klęska trzęsienia ziemi nawiedziła Howe. Co żyło w popłochu opuszczało domostwa i chroniło się na wybrzeże morskie.

Niesłychane zamieszanie

wynikłe w tłumnej ucieczce powiększała nieustająca serja tajemniczych grzmotów.

Policja i wojsko opanowały jednak groźną sytuację, tem łatwiej, że oprócz detonacyj oraz

kłębów dymu,

unoszących się wśród skał nadmorskich — nic nie zakłócało spokoju w naturze

Uspokojeni, choć jeszcze niepewni życia obywatele Howe powrócili do domów.

Zapanował w mieście spokój.

Na krótko jednak. Zaledwie minęła noc, ze wschodem słońca

nowe huki

tajemniczych eksplozyj wstrząsnęły powietrzem.

Tym razem przestrach i popłoch ustąpiły miejsca zaintrygowaniu.

Władze, po wydaniu odpowiednich zarządzeń, wzywających do spokoju skoncentrowały wysiłki w kierunku odkrycia przyczyny niesamowitej zagadki wybuchów.

Zauważone w momencie detonacyj kłęry dymu na wybrzeżu morskiem nasunęły podejrzenie, że tam właśnie kryje się

źródło tajemnicy.

Oddział policji rozpoczął systematyczne poszukiwania wśród labiryntu skał nadmorskich.

Nie trwały one długo: w dzikim wąwozie, położonym tuż nad brzegiem morza, agenci natknęli się na

niesamowitą postać.

Był to starzec o długiej brodzie, okryty łachmanami który na widok mundurów policyjnych począł pośpiesznie uciekać, wdrapując się z niesłychaną zręcznością na strome zbocza wąwozu.

Rzucono się za nim w pogoń.

Pokonując z trudem stromiznę skał, agenci wdarli się na krawędź przesmyku. Jednocześnie od strony morza nadchodził

drugi oddział policji.

Tajemniczy osobnik, widząc, że drogę ucieczki ma odciętą, zatrzymał się na wyniosłości i rzucając odłamy i okruchy skalne na agentów,

bronił się do upadłego

Po krótkiej walce uległ jednak.

Zakutego w kajdany przeprowadzono do Howe, gdzie władze wdrożyły dochodzenie.

Tu okazało się, że zagadkowa osobistość jest byłym profesorem szkolnym, zbiegłym przed rokiem

ze szpitala warjatów,

nazwiskiem O'Durke.

Zapytywany o przyczynę wybuchów, O'Durke zeznał, że przy pomocy dużej ilości dynamitu, skradzionego ze składów wojskowych usiłował wysadzić w powietrze nadbrzeżne skały, żeby, jak mówił, „pozwolić morzu wtargnąć wgłąb ziemi".

Poco to uczynił? — Jak wnioskować można z jego zeznań, usiłował, wyzyskując kolosalną prężność gazów wynikłych z połączenia wody i ognia z wewnątrz ziemi

„rozsadzić kulę ziemską

w drzazgi i zniweczyć ten podły świat, który pozwolił zamknąć go w szpitalu warjatów".

Manjaka oddano pod „czułą" opiekę pielęgniarzy, osadzając go w tym samym zakładzie, który przed rokiem samodzielnie opuścił.

Mieszkańcy Howe, uwolnieni od zmory „trzęsienia ziemi" — odetchnęli.

Praca nauczyciela na wsi.

Ukazujące się od czasu do czasu w popularnem i poczytnem piśmie „Expres Zagłębia" prace, traktujące o aktualnych zagadnieniach naszego szkolnictwa, ośmieliły mnie do rzucenia kilku słów i zapoznania szerokiego ogółu z pracą tych szarych i zapomnianych po różnych zakątkach naszego kraju — cichych krzewicieli kultury.

Jakże często słyszy się słowa: ach niema to jak nauczycielom, tyle mają wywczasów, dwa miesiące wakacyj, świąt i różnych wolnych dni. A już z pewnością najlepiej powodzi się nauczycielom na wsi. W tem właśnie tkwi cała tragedja. W jakich warunkach odbywa się praca na wsi, z jakiemi przeciwnościami boryka się nauczycielstwo — trudno wprost określić. Praca odbywa się w ciemnych, dusznych i wilgotnych salach szkolnych, które niejednokrotnie urągają najprymitywniejszym wymaganiom higjeny. Nierzadko taka sala ma wspólną sień z oborą i stajnią. I takiem to powietrzem nauczyciel i dzieci muszą przez kilka godzin oddychać.

Brak najniezbędniejszych pomocy naukowych, niski poziom inteligencji dzieci, a w dodatku obecnie katastrofalny stan bezrobocia, który wywołał nędzę u rodzin robotniczych, stwarza w pracy nauczyciela sytuację nie do pozazdroszczenia. Dzieci niejednokrotnie pozbawione są nietylko podręczników szkolnych, lecz brak im nawet kilku groszy na zeszyty.

A czego to przytem opinja publiczna nie wymaga od nauczyciela? Pobiją się gdzie na jakiej zabawie — nauczyciel winien, że źle wychowuje wieś. Zdechnie koń, lub krowa, naturalnie też nauczyciel winien, że nie pouczył przedtem chłopa o chorobach zwierząt domowych.

Dziecko idące ze szkoły zgubi nożyczki, lub ołówek, a już za chwilę przychodzi matka z pretensjami do nauczyciela, że w szkole kradną, żądając przytem natychmiastowego zwrotu zaginionej rzeczy.

Podobnych przykładów można naliczyć bardzo dużo. Krytykować czyjąś pracę ma kto, ale gdy nauczyciel zwróci się do społeczeństwa o poparcie jakiejś imprezy na cele szkolne, wtedy sala świeci pustkami, a rezultat: — deficyt, który nauczyciel musi pokryć z własnej, niezmiernie szczupłej kieszeni.

I cóż nam wtedy zostaje z tego zapału, z tych ideałów, jakie wyniosło się ze szkoły, a z któremi pełni nadziei „szliśmy do ludu mas", by je zrealizować?

Pozbawieni zupełnie życia towarzyskiego, zdala od miast, brnąc w błocie, lub śniegu, narażeni często jesteśmy na języki ludzi o złej woli, którzy często bezpodstawnie szkalują nauczyciela, podrywają jego autorytet, nie wiedząc o tem, że oddają w ten sposób szkole niedźwiedzią przysługę.

Lecz czy to wszystko? Niestety. Wystarczy wziąć do ręki pismo „Głos Nauczycielski", a w odpowiednim dziale pod nazwą „Ciernie i głogi" czytamy setki innych podobnych przykładów.

W takich to warunkach, karmieni co dzienną dawką zgryzot i niepowodzeń, śmiało rzucamy ziarna wiedzy i kultury w te młode serca, pomni, że wkrótce oni zajmą nasze miejsca, by gmach naszej wolnej Ojczyzny powoli wznosić ku górze.

Stanisław Masłowski
nauocz. w Gołąszy.

Nagie kobiety zniknęły z poczekalni dworca
na żądanie oburzonych obywateli.

Małe miasteczko górnicze La Bassee we Francji Północnej było terenem skandalu. Właśnie miano odświeżać, poczekalnię dworca kolejowego, gdy władze wpadły na pomysł ozdobienia ścian

figurami alegorycznemi,

przedstawiającemi symbol kopalni i kanału.

Zamówienie otrzymała paryska malarka, pani Van Parys. Roboty trwały kilka tygodni, a po upływie tego czasu podróżni wysiadający z pociągu na stacji La Bassee i przekraczający progi poczekalni, mogli ujrzeć na ścianie sali

dwie nagie kobiety.

Jedyną ich osłoną był kilof górniczy w dłoli Kopalni, oraz dzban z wodą w ręce tej, która była symbolem Kanału.

Malarka, wierna zasadzie, że figury alegoryczne, jak Wolność, Miłość, Sprawiedliwość, Macierzyństwo, a nawet Skromność przedstawia się w nader skąpem odzieniu, uważała, że jest w porządku.

Ale innego zdania byli cnotliwi mieszkańcy miasteczka.

Podali oni prośbę do władz, żądając

w imię moralności usunięcia nagich kobiet

z poczekalni.

Zamazano więc jeszcze mokre malowidła i skandal ucichł.

Ale w paryskim dzienniku „Oeuvre" ukazał się druzgocący artykuł, którego autor napada na tchórzostwo i drobnomieszczaństwo władz, ustępujących ograniczonym obywatelom z prowincji.

(ol) **Śmierć z zaczadzenia.** Wskutek własnej nieostrożności poniosła śmierć mieszkanka Sułoszowy, Katarzyna Karcz. Napaliwszy bowiem na noc w piecyku żelaznym, zatkała rurę, powodując zaczadzenie. Równocześnie z nią uległa zaczadzeniu jej 8-letnia córka, lecz udało się ją uratować po zabiegach lekarza.

Z Myszkowa.

(m) **Program uroczystości obchodu imienin marszałka Piłsudskiego w Myszkowie.** Miejscowy komitet ustalił uroczystości imienin marszałka Piłsudskiego jak następuje: 18 marca o 7 wieczorem capstrzyk, przy udziale orkiestry i organizacyj mundurowych; 22 marca o godzinie 8 rano, zbiórka organizacyj i społeczeństwa u zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów; o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem pochód wyruszy przed pomnik poległych, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie, następnie defilada i rozwiązanie pochodu. Wieczorem w sali domu ludowego przy fabryce papieru akademja (wejście bezpłatne), na którą złożą się śpiewy, przemówienie i jednoaktówka.

Komitet zwraca się do miejscowego społeczeństwa z prośbą ażeby w dniu 18, 19 i 22 marca domy były udekorowane flagami o barwach narodowych, i okna iluminowane.

(m) **Z kółka rolniczego w Myszkowie.** W sali urzędu gminnego, pod przewodnictwem prezesa kółka p. Konrada Borowskiego odbyło się zebranie członków kółka rolniczego, na którem po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia omówiono sprawę sprowadzenia ziemniaków do sadzenia i zakupienia sztucznych nawozów. Po dłuższej dyskusji zebrani postanowili zakupić ziemniaki do sadzenia i sprowadzić sztuczne nawozy, upoważniając jednocześnie zarząd kółka do zaciągnięcia zobowiązań do sumy 8000 zł.

Zakupienie ziemniaków i nawozów wymaga większej ilości gotówki, przeto zadecydowano sprawy kupna załatwiać za pośrednictwem udziałowego banku [illegible] w Myszkowie i zapisać się na członka tegoż banku. Na wniosek zarządu zebrani postanowili wziąć udział w uroczystości obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

[illegible] wojenny". W niedzielę, w sali domu ludowego przy fabryce papieru w Myszkowie odegrana została komedja w 3 aktach p. t. „Chrześniak wojenny" przez sekcję sceniczną polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Myszkowie. Dochód z przedstawienia przeznaczono na cele miejscowego oddziału.

(m) **Pożar.** Wczoraj o godzinie 2 w nocy z niewiadomej przyczyny, w zabudowaniach sukcesorów Ignacego Morawca w Myszkowie Starym powstał pożar. Straty wynoszą około 1500 zł. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe: Ochotnicza i b-ci Bauerertz, lokalizując pożar o godzinie 3.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16. 3.

Warszawa - Dol. 8.92 i pół
Nowy - Jork 8.918
Londyn 43.36¹/₂
Paryż 34.93
Wiedeń 125.45
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.77
Szwajcarja 171.75
Holandja 357.76
Kopenhaga 238.70
Bukareszt 5.31
Berlin 212.51
Pieniądz dzienny 8.92,35
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 49.50 — 50.00
3-ch proc. Poż. Budowl. zł. 49.25
4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.50
Tendencja mocniejsza.

AKCJE.

Warszawa, 16. 3.

Bank Polski 134.00
Ostrowieckie 42.00
Starachowice 12.25 — 12.50
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 16. 3.

Żyto cena tranz. 21.10—21.25—21.40—21.60
Owies 21.00 — 22.00
Otręby żytnie 15.75 — 16.75
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

BAŁTYK dwie 6 morgowe parcele z lasem przy stacji, proste połączenie z Gdynią po 4000 — wpłata 1000 zł. Place przy stacji pod **GDYNIĄ** po 10 000 — wpłata 3000 zł. Place nad Morzem po 3000 — wpłata 700— zł. Reszta ceny pozostanie długie lata na hipotece, sprzedaje Makowski, Wejherowo, ul. Klasztorna 9. Pomorze!

DO sprzedania prawie nowa szafa oraz toaleta tanio. F. Pietrzyński, 3 Maja 13.

DOM murowany 3 ubikacje, chlew, szopa i 9 prętów placu do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość Józefów, ul. Główna 28.

POWÓZ kryty skórą, siewnik rzędowy, talerzowy dwumetrowy, kultywator siedmiorzędowy, sieczkarnia ręczna i inne przedmioty gospodarcze sprzedam. Kielce, Marszałka Focha 18 m. 2.

OGROD wydzierżawię z ziemią i drzewkami. Kielce. Marszałka Focha 18 m 2.

DO odstąpienia piekarnia, nie podlega zamknięciu, dobrze prosperująca, ewentualnie poszukuję wspólnika. Wiadomość Będzin. Podzamcze 47 Radecki.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskiego.

DO sprzedania urządzenie sklepowe wraz z wagami, niedrogo. Wiadomość S. Kubica w Grodźcu.

POSADY i PRACE.

FRYZJER (ka) damski i manicurzystka siły pierwszorzędne poszukiwani od zaraz. Oferty do „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec pod „R“

BARDZO dobra kucharka osoba spokojna, lat 52 szuka posady w kasynie w pensjonacie lub t. p. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Legjonów 91 u pani Szubelakowej.

PRZEDSTAWICIELSTWO firm przyjmie Panie i Panów do sprzedaży różnego towaru. Zgłoszenia piśmienne i znaczek na odpowiedź, kierować do filji „Expresu Zagłębia“ w Zawierciu pod „pilne“.

Człowiek i koń żywcem pożarci przez aligatory.

Dramatyczna scena w puszczy meksykańskiej.

W Meksyku istnieje do dziś wiele zabytków odwiecznej, najstarszej może ze znanych, kultury Mayów. Ruiny świątyń i pałaców, odkrywane coraz częściej, grobowce — oto szczątki tej zamarłej kultury. Są jednak i dziś żyjące dosłownie, — zabytki.

Wśród puszcz Meksyku, w niedostępnych gęstwinach, obok ruin świątyń, kryją się t. zw.

sadzawki świętych krokodyli.

Krokodyle, a raczej aligatory, były za czasów Mayów przedmiotem kultu, zwierzętami poświęconemi bogom, a trzymano je w specjalnych sadzawkach o wysokich, ocembrowanych ścianach, wykopanych w obrębie świątyń.

Mnożąc się i wobec braku pożywienia

pożerając wzajemnie,

dotrwały pokolenia świętych krokodyli do dziś.

Jedna z takich sadzawek krokodylich stała się niedawno przyczyną strasznego dramatu.

Oto dwaj farmerzy z okolic Pampetulali, którym grasujący tam rabusie skradli kilka koni, puścili się w pogoń za złoczyńcami. Koniokradzi rozproszyli się w ucieczce, a upatrzywszy sobie jednego z nich, który prowadził aż trzy skradzione konie, ruszyli w jego ślady. Czując za sobą pogoń, rabuś umykał co koń wyskoczy:

pościg trwał cały dzień.

O zmroku uciekający i pogoń wpadli w granice odwiecznych lasów. Ucieczka była utrudniona, to też ścigający zbliżyli się znacznie do zbiega, który widząc nieuchronny koniec przed sobą i wiedząc co go czeka z rąk wściekłych, puścił prowadzone konie, a sam, skręciwszy w jakąś ścieżkę,

znikł z oczu goniących.

Hacienderos mieli już zrezygnować z bezowocnych poszukiwań, gdy straszny krzyk rozdarł powietrze i kazał im skierować się za zbiegiem.

Po krótkiej chwili, w czasie której wrzask trwał ciągle, stanęli na skraju małej polanki.

Oto co ujrzeli: w głębi sadzawki, rojącej się od wstrętnych jaszczurów — aligatorów, wił się zbiegły koniokrad i jego, wierzchowiec,

żywcem szarpani przez zgłodniałe gady.

Rzucono nieszczęśliwemu lasso i po ciężkiej walce z potworami nie chcącemi wyrzec się zdobyczy, wydobyto go na brzeg. Umierający ze straszliwych ran opryszek w paru słowach opowiedział, że gdy przerażony bliskością pogoni, gnał naoślep ścieżką, nagle uczuł że koń jego traci grunt pod sobą i runął

wprost między aligatory.

Nieszczęśliwiec zmarł wkrótce. Farmerzy pogrzebali go obok straszliwego gniazda potworów, a sami powrócili z odzyskanemi końmi do farm, opowiadając po drodze wszystkim o strasznym dramacie.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW I WARSZTATY SAMOCHODOWE St. Konopki. Promyka 9. Zapisy na nowy kurs. codziennie. Nauka płatna ratami, gwarantowana. Praktyka jazdy wirażowa. Kursy posiadają Modele w przekroju różnych pojazdów Mechanicznych.

LOKALE.

SOLIDNEMU i inteligentnemu panu odnajmę umeblowany pokój. Sosnowiec Piłsudskiego 14, parter nr. 4.

Zgubione dokumenty.

MUSIALIK Franciszek zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

ORPICH Wawrzyniec zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez magistrat czeladzki.

DURNIEWICZ Romuald zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Pośrednictwo Pracy Sosnowiec.

ZGUBIONO dowód osobisty kolejowy Nr. 39283, książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, Jan Zadros.

DYRDA Antoni zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KRAWIEC Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

FRANCISZKOWI Łukawskiemu zam. w Kielcach zginęła legitymacja z funduszu bezrobocia, książka Kasy Chorych i karta poborowa, wydane w Kielcach, które się unieważnia.

ZAGUBIONO kartę rzemieślniczą na nazwisko Izraela Zylberfadena, zam. w Suchedniowie wydaną przez Izbę rzemieślniczą kielecką, którą unieważniam

DUDALA Antoni zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

JAN Szelest zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MIGDAŁ Franciszek zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię Flora w Dąbrowie.

RÓŻNE

ZA długi żony Heleny nie odpowiadam Henryk Czernik, Niwka dom Koszary.

ZA długi i zobowiązania swoich dzieci, a szczególniej syna Piotra, córki Antoniny nie odpowiadam i płacił nie będę. Pawłowski Andrzej. Dąbrowa, Kopernika 18.

UPOMINAM państwa Zmysło na Feliksie aby nie płacili za konia Walentemu Jakópczykowi, gdyż koń nie był jego własnością, ani nie był moim spólnikiem, tylko upoważniłem go do sprzedania konia p. Zmysło. Za skradzenie mi świadectw tego konia wystąpiłem przeciw Jakópczykowi na drogę sądową. Aleksander Kowalczyk, Sosnowiec, Pańska 26.

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem 3000 zł. do prowadzenia piekarni wypiekającej do 600 bochenków chleba i metr mąki na bułki dziennie. Ząbkowice, ul. 11 listopada nr. 7. Rómas Stefan.

ODDAM dziewczynkę na własność nie chrzczoną bardzo ładną i zdrową. Wiadomość w administracji.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

Przewrót w sztuce fotograficznej

6 zdjęć pocztówkowych artystycznie wykonanych

każde w innej pozie zł. 10—

zakład fot. „Studjo“, Sosnowiec, 3-go Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

UNIEWAŻNIAM weksel na 50 zł. płatny 2 maja 1931 r. wystawiony na zlecenie Kazimierza Rokickiego, zamieszkałego Sosnowiec, ul. Kaliska. Edward Niemiec, Narutowicza 30. Sosnowiec.

PANA Stefana Czajera z Grodźca proszę o przysłanie książek. N. Pełkówna.

ZA weksle wystawione przezemnie na zlecenie Goldsteina, Dąbrowa, ul. Łabędzka nie odpowiadam. Kubiczek Józef.

ODDAM chłopczyka na własność 5-miesięcznego. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Dąbrowa.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.